

Marlena Gołębiowska

COVID-19 a cyfryzacja Europy Środkowej

Wybuch pandemii COVID-19 stał się globalnym testem warunków skrajnych. Obstrżenia związane z utrzymywaniem dystansu społecznego zmusiły świat m.in. do przyspieszonej „lekcji” w dziedzinie łączności, umiejętności cyfrowych, działań w internecie, informatyzacji przedsiębiorstw i cyfrowych usług publicznych. Paradoksalnie może być to punkt zwrotny w transformacji cyfrowej państw Europy Środkowej w nadchodzących latach.

Dystans tak, ale nie w cyberprzestrzeni. Pandemia koronawirusa, a precyzyjniej: działania podejmowane przez państwa w celu zapobiegania dalszemu rozprzestrzenianiu się COVID-19 stanowią bezprecedensowy szok dla światowej gospodarki, zarówno jeśli chodzi o ich skalę, jak i specyfikę. Zmuszenie ludzi do utrzymywania dystansu społecznego powoduje poważne – by nie powiedzieć katastrofalne – konsekwencje gospodarcze. Niemniej pokazuje to również, jak szybko i sprawnie udało się przenieść ludzką aktywność – tam, gdzie to możliwe – do cyberprzestrzeni.

Znana z dobrych praktyk w zakresie e-administracji Estonia od 19 marca pozwala wszystkim obywatelom zarejestrować narodziny dziecka i nadać mu imię bez wychodzenia z domu¹. Teatr Narodowy w Pradze umożliwia udział w internetowych, transmitowanych na żywo zajęciach tanecznych, prowadzonych przez czeskich mistrzów baletu. W Rumunii medyczne platformy mobilne uruchamiają konsultacje online dla pacjentów z chorobami przewlekłymi lub łagodnymi dolegliwościami. Podobne przykłady z państw Europy Środkowej można mnożyć. Dziś miliony ludzi pracują, uczą się, korzystają z dodatkowych zajęć – także sportowych – robią zakupy, zwiedzają muzea czy uczestniczą w koncertach bez wychodzenia z domu.

Dotychczasowe doświadczenia wskazują, że tempo transformacji cyfrowej zależne jest od dwóch grup czynników. Z jednej strony są to szeroko rozumiane kwestie instytucjonalne, w tym nieformalne normy kulturowe i nawyki. Z drugiej strony to namacalne elementy, takie jak dostępność odpowiedniej infrastruktury. Obecny kryzys ma szansę pozytywnie wpłynąć zwłaszcza na te pierwsze.

Zmiana nawyków. Poważną barierą we wdrażaniu innowacji – także tych cyfrowych – jest opór wobec zmian. Aby się dokonały, potrzebny jest czasem zewnętrzny bodziec, który zaburzy dotychczasowe przyzwyczajenia, *status quo* i niejako wymusi „przymusowe eksperymentowanie”. Tym zagadnieniem zajęli się naukowcy z uniwersytetów w Oksfordzie i Cambridge². Przyjrżeli się strajkom pracowników londyńskiego metra z 2014 r., które spowodowały zablokowanie niektórych linii i komunikacyjny chaos. Wydawało się, że osobom dojeżdżającym wówczas do pracy nie przyniesie to nic dobrego. Okazało się jednak, że 5% pasażerów, którzy zostali zmuszeni do skorzystania z innych, alternatywnych tras, pozostało przy nich już po zakończeniu strajków, bo były efektywniejsze – pozwalały szybciej dotrzeć do celu. Ostateczny rachunek kosztów i korzyści pokazał, że ilość czasu zaoszczędzonego w dłuższej perspektywie przewyższyła czas stracony przez osoby dojeżdżające do pracy podczas strajku.

Do badań tych odniósł się niedawno *The Economist*³, dostrzegając pewną analogię do obecnej sytuacji, przy zaznaczeniu, że wybuch pandemii COVID-19 stanowi o wiele większe wyzwanie niż strajk pracowników transportu. Niemniej „przymusowy eksperyment”, z którym mamy obecnie do czynienia, może także na stałe zmienić pewne trendy w organizacji biznesowej oraz administracji publicznej. Dotyczy to m.in. wdrażania na zdecydowanie większą niż dotąd skalę pracy zdalnej i e-usług. Mogą się one w niektórych przypadkach okazać – podobnie jak alternatywne trasy dla podróżujących londyńskim metrem – zdecydowanie efektywniejsze.

Dotychczas zarówno pod względem odsetka osób pracujących zdalnie, jak i wdrażania e-usług większość państw Europy Środkowej wyraźnie odstawała od rozwiniętych państw Europy Zachodniej. Przy tym zdecydowanie

większą elastycznością pracy charakteryzowały się państwa północy kontynentu, a mniejszą – południa. Np. wśród państw Europy Środkowej najwyższy odsetek osób, które przynajmniej raz pracowały zdalnie w 2018 r., jest w Estonii – 22% i na Łowie – 16%, natomiast najniższy w Kosowie i Rumunii – po 4% (w Polsce – 12%). Podobne różnice występują w zakresie e-usług: 80% mieszkańców Estonii w ciągu ostatnich 12 miesięcy przynajmniej raz skorzystało z administracji elektronicznej, natomiast Rumunii – 12% (Polski – 40%)⁴.

Infrastruktura. Tempo transformacji cyfrowej w dużym stopniu zależne jest także od wspomnianej wyżej odpowiedniej infrastruktury. Obecny kryzys pojawił się w pewnym „zastanym” punkcie jej rozwoju, dając tym samym różne możliwości reakcji zarówno przedsiębiorstwom, jak i administracji publicznej. Różnice występujące w tym zakresie w poszczególnych państwach Europy Środkowej są bardzo znaczące. Pokazują to m.in. wybrane dane Eurostatu⁵ z 2019 r. (prezentowane są wartości skrajne, tj. dla państwa o najwyższym wskaźniku w regionie i najniższym):

- 90% gospodarstw domowych w Estonii ma dostęp do internetu, podczas gdy w Bośni i Hercegowinie – 72% (w Polsce – 87%),
- 83% gospodarstw domowych w Estonii ma stałe łącze szerokopasmowe, w Bułgarii – 58% (w Polsce – 62%),
- 68% mieszkańców Estonii zrobiło zakupy online w ciągu ostatnich 12 miesięcy, Czarnogóry – 16% (w Polsce – 54%),
- 81% mieszkańców Estonii korzysta z bankowości internetowej, Czarnogóry – 3% (Polski – 47%),
- 29% niefinansowych przedsiębiorstw w Czechach prowadzi sprzedaż w handlu elektronicznym – e-commerce, w Bułgarii – 7% (w Polsce – 14%),
- 83% niefinansowych przedsiębiorstw w Czechach posiada stronę internetową, w Bułgarii – 47% (w Polsce – 70%).

Stopień wydajności cyfrowej państw Europy Środkowej – przy czym tylko tych należących do Unii Europejskiej – kompleksowo prezentuje publikowany przez Komisję Europejską indeks DESI (*The Digital Economy and Society Index*). Zgodnie z jego najnowszą edycją z 2019 r. najlepiej pod tym względem w regionie wypada Estonia, przy czym zajmuje ona dopiero 8. miejsce na tle całej UE. Kolejne państwa to: Litwa – 14. miejsce, Słowenia – 16., Łotwa – 17., Czechy – 18., Chorwacja – 20., Słowacja – 21., Węgry – 23., Polska – 25., Rumunia – 27. i wreszcie ostatnia na tle całej UE Bułgaria – 28.

Jednolity rynek cyfrowy. Indeks DESI jest narzędziem, które powstało w celu mierzenia postępów państw UE na drodze do jednolitego rynku cyfrowego. To strategia przyjęta przez KE w 2015 r., której zasadniczym celem jest usunięcie krajowych ograniczeń dotyczących transakcji dokonywanych za pośrednictwem internetu. Jednolity rynek cyfrowy – jak stwierdzono w dokumentach Parlamentu Europejskiego – jest „jedną z najbardziej obiecujących i stawiających największe wyzwania sfer postępu”. W jego ramach podejmowane były takie inicjatywy, jak: reformy europejskiego prawa o ochronie danych (RODO) w 2016 r. czy zniesienie opłat roamingowych w 2017 r.

Zasadnicze różnice w zakresie wydajności cyfrowej w państwach członkowskich skłoniły UE do dalszych działań – w tym do utworzenia w ramach kolejnego długoterminowego budżetu na lata 2021-2027 programu „Cyfrowa Europa”. Program w założeniu ma wystartować w 2021 r. i zapewnić finansowanie projektów w pięciu obszarach: obliczenia superkomputerowe, sztuczna inteligencja, cyberbezpieczeństwo, zaawansowane umiejętności cyfrowe oraz szerokie wykorzystywanie technologii cyfrowych w całej gospodarce i przez wszystkie grupy społeczne.

Wnioski. Doświadczenia kryzysu, z jakim zmagają się obecnie świat, odcisną piętno także na gospodarkach Europy Środkowej. Kryzys może być równocześnie bodźcem, który przyspieszy tempo potrzebnych reform, doprowadzi do zmiany sposobu myślenia i utoruje drogę do wysiłków na rzecz cyfryzacji w nadchodzących latach.

Wybuch pandemii COVID-19 spowodował, że technologie cyfrowe stały się ważniejsze niż kiedykolwiek wcześniej. Kryzys związany z koronawirusem uwypuklił także ich znaczenie. Na poziomie firm wdrażanie cyfrowych rozwiązań decyduje o sukcesie rynkowym (a w obecnej sytuacji – często o przetrwaniu). Na poziomie gospodarek – zwłaszcza tych nadrabiających zaległości rozwojowe, aspirujących do grupy gospodarek wysoko rozwiniętych

– transformacja cyfrowa jest warunkiem niwelowania luki technologicznej i staje się współcześnie kluczowym czynnikiem globalnej konkurencyjności.

¹ Przedtem w Estonii mogły tego dokonać wyłącznie osoby będące w związku małżeńskim.

² S. Larcom, F. Rauch, T. Willems, *The benefits of forced experimentation: striking evidence from the London underground network*, „The Quarterly Journal of Economics” 2017, vol. 132, issue 4, s. 2019-2055.

³ The Economist, *Covid-19 is foisting changes on business that could be beneficial*, www.economist.com/business/2020/03/05/covid-19-is-foisting-changes-on-business-that-could-be-beneficial [dostęp: 5.04.2020].

⁴ Eurostat, Database – Digital economy and society, www.ec.europa.eu/eurostat/web/digital-economy-and-society/data/database [dostęp: 5.04.2020].

⁵ Tamże.